

Changeling Press

# SELENA ILLYRIA



Reclaimed



DRAGONKIN

Changeling Press

SELENA ILLYRIA

A muscular man's back and shoulder are shown against a dark, starry space background. A glowing, ethereal ring of light surrounds the man's back. The man is wearing dark pants. The overall scene is dramatic and fantastical.  
**Reclaimed**  
**DRAGONKIN**

# Selena Illyria

## Dragon Kin 02 – Reclaimed

**Kontrola jest niezbędna dla smoka, bo ich ognisty oddech, ostre jak nóż pazury i zęby, mogą zniszczyć człowieka w jednym momencie.**

**Dniem, w którym Brenton stracił kontrolę był dzień, kiedy natknął się na jedyną kobietę, która mogła zrobić go kompletnym, być jego towarzyszką ognia. Teraz wrócił i zamierzał zdobyć Sky Lilly teraz i na zawsze.**

~ 2 ~

### Rozdział pierwszy

Siedziała na jego kolanach, jak dobra, słuchająca się podwładna. Sky Lilly miała związane oczy, ręce związane z tyłu w futrzanych kajdankach, które dla niej wybrał. Najlepsze z tego wszystkiego było to, że była naga. Każdym cal jej skóry, w kolorze mlecznej czekolady, został wystawiony na jego głodne spojrzenie. Ogień płonął w jego żyłach, jego penis stwardniał i naciskał miękki zamiesz jego spodni. Musiał zrobić głęboki wdech, aby powstrzymać się przed odwróceniem jej i wypieprzeniem jej do nieprzytomności. Jego łuski zafalowały pod powierzchnią skórą, jego smok pragnął być bliżej, błagając cicho, by został

wypuszczony.

*Soulerrrrr 1, to powiedziało swoim szorstkim głosem. Partnerka duszy.*

*Nasza*, odpowiedział Brenton. Wycofał się do drugiego pokoju, próbując utrzymać możliwie, jak najwięcej odległości między nimi. Jego smok był za blisko pod powierzchnią, aby mogło to być dla niej bezpiecznie. Obłoki srebrzystego dymu unosiły się w powietrzu tak, jak podniecenie narastało w nim od środka. Pożądanie smyrnęło wzdłuż jego kręgosłupa. Jego jaja pulsowały, gdy potrzeba sparowania się zwiększyła. Jego kości powiększyły się i wyciągnęły, powodując przebłycki ból.

*Stój, rozkazał swojemu smokowi. Nie możemy się tutaj zmienić. To wystraszy-*

*łoby naszą partnerkę.*

Smok zatrzymał się. *Zrobimy to później, zachrypiało.*

*Tak, później. Teraz idziemy.*

Smok wycofał się w głąb Brentona i poczuł, jak jego ciało dopasowało się do swojej ludzkiej formy. Ból zmiany stopniowo ucichał, aż wreszcie Brenton mógł oddychać bez wydmuchiwanie dymu. Zaczął krążyć po pokoju, mając dziewczynę stale na oku i wybierał narzędzia przyjemności na dzisiejszy wieczór. Sky miała specjalną prośbę, a on zgodził się dać to jej.

Chciała być dziś wieczorem mocno przeleciwana, bez żadnego powstrzymywania się. Był więcej niż zadowolony, że może jej to dać. Tak, łamał zasady, swoje zasady, ale było warto. Ona była tego warta. Wybrał zamiszowy flogger (rodzaj bata), wtyczkę analną, nawilżacz i wibrator ze stymulatorem łechtaczki.

*To powinno na razie wystarczyć.* Zaniósł rzeczy do stoliczka obok niej i położył na nim bardzo ostrożnie.

„Sky? ”

„Tak, sir? ”

1 „souler” znaczy to samo, co towarzyska duszy, ale ma mocniejszy ładunek emocjonalny

~ 3 ~

„Jesteś gotowa by zacząć? ”

„Tak, sir.” odpowiedziała ochryłym szeptem.

Drżenie obiegło go przy tonie jej głosu. Jej pobudzenie wypełniło wonią powietrze, dołączając do piżmowych perfum kadzidła. Odchylił głowę do tyłu i popatrzył w górę na sufit. Brenton zamknął swoje oczy. Jego ręce zacisnęły się w pięści, paznokcie wbiły się w dłonie, kiedy próbował zachować kontrolę.

*Spokojnie, spokojnie, ona nie jest jeszcze gotowa na poznanie całego mnie,* upomniał siebie.

„Sir? ” zapytała delikatnie.

Przygryzł swoją dolną wargę, żeby zatrzymać jęk. Jego ręce zadrżały. Samo brzmienie jej głosu wystawiło na próbę granicę jego kontroli. Spojrzał na nią i przygryzł się mocniej, aż ukazała się krew. Metaliczny smak rozlał się po jego języku, przypominając mu na moment, że musiał powstrzymać się przed się-

gnięciem po nią. Jego spojrzenie przesunęło się po jej kształtach, jej krągłych stromych piersiach i bujnych biodrach. *Bogini, chcę pieprzyć ją tak bardzo.* Jego penis podskoczył, kiedy wyobraził sobie uczucie napięcia i mokrego kurczenia się pochwy wokół niego, gdy będzie tłukł ją mocno i szybko.

Jęk uciekł z jego gardła i cicho przeklął.

„Sir, wszystko w porządku? ” zapytała. Niepokój zabarwił jej ton, który sprawił, że znów trochę stopniał. Była z nim tylko trzy miesiące, a już między nimi zawiązała się więź, która według niego, był nierozzerwalna. Poczuł się tak blisko niej, jak ze swoimi braćmi. W swojej duszy wiedział, że jest jego towarzyszką ognia. Ale musiał jeszcze poczekać, żeby jej o tym powiedzieć. Właśnie skończyła swoje zobowiązanie do lorda smoka, więc na pewno Sky wolałaby najpierw zaznać wolności przed

ponownym związaniem się. Na razie chciał

spędzić z nią trochę czasu.

„ Oczywiście, Sky. ” skłamał. Kontrola Brentona wisiała na włosku. Nie uprawiał seksu przez trzy miesiące, wszystko przez nią. To wstrząsnęło nim, gdy jego bracia zwrócili mu uwagę, że nie widzieli go z nikim przez ten czas.

Prawda była taka, że nikt nie wpadł mu w oko tak, jak Sky. Nie wyobrażał

sobie siebie z nikim innym. Branie innej do jego łóżka było złe. Brenton nie powiedział jeszcze swoim braciom o Sky. Jeszcze nie, to było zbyt nowe. Była jego, cała jego, i na razie nie chciał dzielić się nią z braćmi.

Znali ją już, ale nie wiedzieli, co ona znaczyła dla niego. Jego część nie cierpiała trzymania czegoś w tajemnicy przed nimi, ponieważ dzielił wszystko ze swoim rodzeństwem całe swoje życie. Ale Sky miała być tylko jego. Wziął

uspokajający oddech przed kontynuowaniem sesji, którą specjalnie dla niej zaplanował.

~ 4 ~

„ Zamierzam zacząć od użycia wtyczki analnej. Wyraziłaś zainteresowanie zostaniem tak wziętą. Pomogę ci się podnieść. Przechylisz się przez ławkę i odprężysz się. To może zboleć albo spowodować jakiś dyskomfort. Jeśli bę-

dziesz chciała mnie powstrzymać, użyj twojego bezpiecznego słowa. ”

Wstrzymał swój oddech i poczekał na jej odpowiedź.

„ Tak, sir. ”

„ Dobrze. ” zebrał siły, by jej dotknąć. Smok znów wyrżał. Jego widlasty język wyslizgnął się z jego ust, smakując powietrze. Łuski Brentona zafalowały pod powierzchnią jego skóry, grożąc zawładnięciem nim. *Odejdź, to jeszcze nie czas.*

Smok chuchnął, srebrny dym wymknął się z jego długiej szczęki. *Niedługo?*

*Niedługo.*

Smok zniknął w jaskini jeszcze raz. Zamknął swoje oczy i zebrał siły, by delikatnie dotknąć jej skóry. Bardzo ostrożnie pomógł jej stanąć na nogi i po-prowadził do wyściełanej skórzanej ławki. Jak tylko ustawił ją tak, jak chciał, Brenton wypuścił oddech, który nie wiedział nawet, że wstrzymywał.

„ Rozłóż szeroko nogi. ” Niezamierzona szorstkość pojawiła się w jego głosie.

Potrzeba paliła go żywcem. Trzymanie jej w ramionach i czucie jej skóry naprzeciw jego klatki

piersiowej prawie doprowadziło go do zguby. Zrobił duży krok w tył i zmówił modlitwę, żeby tego nie schrząnąć. To był prezent dla niej.

Sky zasłużyła na to. Sky nie była taka, żeby najpierw się na coś zgodzić, a potem sprzeciwić. Zaakceptowała doskonale wszystkie działania i była wzo-rową podwładną. Jej zaufanie do niego wstrząsnęło nim. Musiał to wykonać dobrze dla niej. Po prostu musiał. Jego potrzeby nie liczyły się. Była wszystkim, na czym powinien się skupić.

Brenton oblizwał swoje wargi i poszedł wziąć wtyczkę analną i nawilżacz, przez cały czas każąc swojemu smokowi uspokoić się. Kiedy odzyskał kontrolę, wrócił do niej z zabawkami.

„Zamierzam użyć moich palców, żeby cię przygotować, a następnie włożyć wtyczkę. Będzie trochę niewygodnie. ”

Nie cierpiał sprawiać jej ból w jakikolwiek sposób, ale to jest to, co chciała.

Zrobił głęboki wdech, upadł na kolana i zaczął drażnić jej odbyt wolnymi kołami. Brenton podziwiał ją, że wydawała się tak zrelaksowana.

Akceptowała po prostu jego starania. Wolno zatopił jeden palec do ciasnego wejścia i przerwał. *Zdumiewające*. Nawet nie jęknęła. Wznowił ruch i prze-cisnął się przez pierwszy pierścień. Jej tylny kanał skurczył się i odprężył przed inwazją. Wycofał się i napał do przodu w krótkim pchnięciu.

„Odczuwasz dyskomfort? ”

„Trochę. ”

~ 5 ~

„Sky, nie okłamuj mnie. ”

„Czuję dyskomfort, ale bardzo mi się to podoba.” zapewniła. Wciągnął powietrze. Jej pobudzenie wzrosło. Słodkie piznowe perfumy zmieszały się z cierpkim zapachem potu i jej waniliowych perfum.

„Mogę kontynuować? ” zapytał łagodnie.

„Tak, proszę, sir.”

„W porządku.” poruszył wolno swoim palcem w tę i z powrotem w jej odbycie, do czasu, gdy zaczęła odpowiadać. Sky kołysała swoimi biodrami z powrotem na niego. Delikatne odgłosy przyjemności wyrwały się z jej warg, sprawiając, że poczuł się dumny. Zawsze czuł się dobrze, kiedy zadowalał ją.

Cofnął swój palec i wsadził dwa, przyspieszając tempo, kiedy zauważył, że jej ciało w kilka chwil zmieniło się i wskazało, że nie jest już odprężona.

Odwróciła głowę. Ciemnobrązowe fale jej włosów uleciały w powietrze i opadły w dół wzdłuż jej pleców i ramion. Jej jęki stały się głośniejsze. Jej odbył zacisnął się i odprężył wokół jego palców.

„Nadal jest ci wygodnie? ”

„Tak.” jęknęła, zapominając dodać sir. Nie zamierzał odpuścić tego braku rozwagi. Przestał pieprzyć ją palcami, żeby pacnąć ją raz w jeden, raz w drugi pośladek.

„Jaka jest zasada, Sky? ” czekał na jej odpowiedź.

Dyszała łagodnie. Mógł słyszeć, jak wali jej serce w klatce piersiowej. Nawet mocne przełknięcie, które zrobiła było słyszalne do jego wrażliwego ucha.

„Zapomniałam nazwać cię sir, kiedy zadałeś pytanie. ” Sky odpowiedziała łagodnie. Spuściła swoją głowę.

„Co powiesz, żeby to naprawić? ”

„Przepraszam, sir. ”

Brenton popieścił jej plecy i podjął na nowo pieprzenie jej dupy. Odrzuciła swoje biodra, nabijając się na jego palce.

„To jest to, Sky, baw się dobrze. Bierz swoją przyjemność. Robisz to świetnie. Nie bój się powiedzieć mi, kiedy zapragniesz więcej.” Brenton zamknął

swoje oczy i zacisnął zęby. Czucie uścisku jej dupy wokół swoich palców było dla niego torturą. Jego penis stał się niemożliwie twardy. Musiał oprzeć się pragnieniu rozwiązania swoich bryczesów, chwycenia swojego penisa i głaskania siebie zgodnie z rytmem jej bioder.

*Tu nie chodzi o moją przyjemność, tylko jej,* przypomniał sobie. To było takie trudne. Chciał być w niej, kiedy dojdzie. Brenton spojrział w dół na jej zroszone potem plecy. Odsunął jej włosy na bok i ujrzał jej drgający kręgosłup. Srebrno-czarny tatuaż błyszczał w przygaszonym złotym świetle. Cieszył się, że jej

~ 6 ~

smoczy władca uwolnił ją. Gdyby wciąż była związana, nie byłoby dla niego nadziei.

Odkąd dostrzegł ją na zebraniu miasta przy ramieniu jej dawnego mistrza, Brenton wiedział, że jest dla niego. Teraz musiał przekonać ją, że to jest coś więcej między nimi, niż tylko zaspokajanie potrzeby. Kiedy obserwował ruch jej ciała, oczekiwanie wzmocniło się w jego ciele. Jego przyjemność była tak dostrojona do jej, że każdy ruch jej bioder przybliżył go do szczytowania.

Delikatne ściany jej odbytnicy drżały.

„Sir, proszę mogę dość? ” poprosiła łagodnie.

„ Jeszcze nie, Sky. Nie dojdiesz, aż ci nie powiem. " cofnął dwa palce, wycisnął więcej nawilżacza i wepchnął teraz trzy. Sapnęła, a on przerwał.

„ Boli, Sky? Chciałabyś, żebym przestał? " czekał. Jego oddech wydostał się w miękkim sapnięciu. Każda sekunda, która mijała była jak wieczność. Nie chciał jej za bardzo zranić, ale myślał, że będzie musiał na nią warknąć, żeby odpowiedziała.

„ Sir, proszę, pozwól mi dojść. " powiedziała, głośniej tym razem.

Wstrzymał uśmiech. „ Jeszcze nie. Poczekaj jeszcze trochę. "

Brenton wyciągnął swoje palce, złapał wibrator, nawilżył go i wsunął między jej pulchne fałdki, znajdując wejście i umieszczając wibrator tak, by był we właściwym miejscu do pobudzenia jej. Sapnęła. „ Sir? "

„ To jest tylko wibrator. Obiecuję, że będziesz zadowolona jeszcze więcej. "

Włączył przycisk. Jej okrzyk zdziwienia sprawił, że się uśmiechnął. Brenton odczekał kilka sekund, a potem wsunął palce do jej ciasnego kanału kolejny raz.

Stłumił jęk, kiedy poczuł wibrowanie przenikające przez cienką błonkę dzielącą jej cipkę i dupę.

„ Podoba ci się, Sky? "

„ Tak, sir. "

„ Czy to jest to, co chciałaś? "

„ Tak, sir. " przyspieszyła tempo swoich bioder. Każde kurczenie się jej ścianek wokół jego palców było coraz krótsze i krótsze. Jej oddech był nierów-ny; jej jęki stawały się coraz głośniejsze i głośniejsze. Brenton sięgnął między jej nogi i zwiększył stymulowanie łechtaczki.

Jej ciało bryknęło, kiedy krzyknęła. Jej odbył zacisnął się wokół jego palców.

Brenton krzyknął, kiedy jej spełnienie przebiegło przez jego ciało. Przyjemność strzeliła w jego kręgosłup. Jego jaja przyciągnęły się bliżej ciała. Doszedł

mocno, mocząc zamsz swoich bryczesów. Brenton dostał zawrotu głowy.

Zakołysał się na swoich kolanach, niemal zapominając, po co tutaj jest. Ponieważ drżenia zmalowały w obu ich ciałach, przeklął. Po raz pierwszy w swoim

~ 7 ~

życiu stracił kontrolę nie tylko nad sytuacją, ale nad samym sobą. A nawet jeszcze w niej nie był!

Później pomyśli nad tym, co się wydarzyło. Ale teraz Brenton cofnął swoje palce, wyłączył wibrator



i wysunął z jej ciała. Wstał i włożył wibrator do nie-wielkiego pojemnika. Brenton złapał pudło z mokrymi chusteczkami i wrócił do Sky. Zabrał się do wytarcia jej ciała. Zapadła między nimi cisza. Brenton czuł

jej niepokój. „ Czy stało się coś złego, Sky? ”

„ Doszłam bez pozwolenia. Przepraszam, sir. ”

Zwykle ukarałby poddaną za nie słuchanie go, jednakże, w tym przypadku zamierzał jej darować. „ Pozwolę sobie tym razem na pobłażliwość, ale następnym razem musisz być mi posłuszną. Zrozumiałaś, Sky? ”

„ Tak, sir. ”

Właśnie zamierzał dać jej następne instrukcje, kiedy pukanie do drzwi zwróciło jego uwagę. „ Idź umyj się, a za chwilę wznowimy tę sesję. ” rozpiął

kajdanki i zdjął przepaskę na oczy.

„ Tak, sir. ” wstała i poszła do łazienki.

„ Wejść! ” wrzasnął.

„ Wyglądasz na zadowolonego, ” zauważyła Katrina, manager jego klubu.

Warknął. „ Mówiłem, żeby mi nie przeszkadzać. ”

„ Wiem, ale mamy problem. Skrzaty i gargulce są w to zamieszane. Jeden ze szcurów dotknął kobiety jednego z plemienia kamienna-twarz, i po prostu powiedział, że nie jest ładna. Ochrona zajęła się tą sprawą najlepiej, jak mogła, ale najlepiej by było, gdybyś zszedł sam i pokazał się. Przepraszam, szefie, ale potrzebujemy cię. ” Katrina odwróciła się i opuściła pokój.

Gdy tylko drzwi zamknęły się, walnął pięścią w najbliższą ścianę, zostawiając wgniecenie w tynku. Przeklął, ujawniając swój gniew w ten sposób. „ Kurwa, kurwa, kurwa. ”

Ponownie stracił swoją kontrolę. Doskonała noc, jaką zaplanował, miała pójść na marne. Ktoś chciał dostać nauczkę i niech piekło pochłonie tego, który mu przeszkodził. Brenton szybko się obmył, włożył czyste bryczesy i buty. Zszedł

do głównego klubu i przyglądając się walczącym frakcją, wyrzucił z siebie stek przekleństw.

„ Dość tego! ” wrzasnął. Jego łuski zafalowały pod skórą i dym wydostawał

się z jego nozdrzy i ust. Jego smok był tak wkurzony, jak on, kiedy mu przeszkadzono.

„ Skrzaty, zabierać swoje dupy z mojego klubu. Dostajecie trzymiesięczny zakaz. Jeśli tylko otworzycie wasze pieprzone pyski w proteście upewnię się, że wszyscy będziecie oddychać swoimi

dupami. A jeśli zamierzacie poskarżyć się

~ 8 ~

swojemu królowi, zrobię tak, że wasze dupy będą tam, gdzie powinna być wasza głowa. Zrozumiano? "

Skrzaty kiwnęły swoimi rogatymi głowami i chyłkiem się wymknęły. Brenton odwrócił się w kierunku gargulców, które wyglądały tak, jakby nadal rwały się do bitki. „ Tylko spróbujcie, a będą zbierać wasze kawałki po całym barze.

Wynosić się stąd i nic nie zaczynać, zrozumiano? "

Jak jeden odwrócili się, by popatrzeć na niego, ich ostre zęby się obnażyły.

Warknęli nisko, on warknął w odpowiedzi. Zebrał swoje siły i wysłał wybuch mocy, która spowodowała u wszystkich obecnych cofnięcie się o dziesięć stóp albo upadnięcie. Zawołał swoich bramkarzy i poinstruował ich, żeby pojechali za skrzatami i gargulcami, potem wrócił do Sky.

Przyszła na kolanach z przepaską na oczach.

„ Wspaniale. " zamruczał przed zamknięciem drzwi. „ Jesteś gotowa, aby spełnić swoją następną zachciankę?"

„ Tak, sir. "

„ Podobało ci się twoje wprowadzenie w seks analny? "

„ Tak, sir. "

„ Powiedz mi, czego chcesz teraz. "

„ Chcę, żebyś mnie pieprzył sir. "

Przełknął. Smok pojawił się znowu, drapiąc powietrze. Pragnienie, które poczuł od swojej bestii było dojmujące. Brenton zgiął się, kiedy jego mięśnie i kości rozciągnęły się i wydłużyły. Ból przebiegł przez jego ręce, kiedy zmieniły się w pazury. Usłyszał, jak materiał drze się i wiedział, że jego spodnie są niszczone.

*Cholera, zatrzymaj się. Wystraszymy ją. Ale smoka to nie obchodziło. Chciał*

już tylko mocno wypieprzyć swoją partnerkę.

„ Sir? "

„ Wszystko w porządku, Sky." skrzywił się na ton szorstkości w swoim głosie. To było tak głębokie i szorstkie, że był pewny, że jego słowa były zniekształcone.

„ Sir? ”

Kiedy spojrzał na nią, jej przepaska na oczach była zdjęta, a ona patrzyła na niego ze strachem.

„ Sky, proszę, nie patrz na mnie. ”

„ Sir? ”

„ Niech to szlag trafi! Włóż z powrotem przepaskę. Daj mi sekundę i będziemy kontynuować. ”

„ Odczuwasz ból. ” przysunęła się bliżej, prowokując go do warknięcia. Sky

~ 9 ~

odsunęła się do tyłu, przerażenie malowało się na jej twarzy. „ Pójdę sprowadzić pomoc. ”

„ Nie! ”

Ale było już za późno. Wstała i minęła go z daleka. Wypuścił głośny pomruk na znak protestu. Tylko dźwięk drzwi uderzających w ścianę powiedział mu, że wyszła. Po chwili, która wydawała mu się godziną, usłyszał głos Katriny.

„ Sky, lepiej się ubierz się i wyjdź. Załatwię to. ”

„ Nie! ” Sky zaprotestowała.

„ Tak, teraz się zamknij albo dzwonię po jego braci. Mniejsza o to, lepiej zadzwonię do nich mimo to. ”

Brenton przeklął i osunął się na ziemię. Zwinął się w kłębek i przeklął swoje szczęście. Godzinę później ocknął się drżący i zziębnięty z braćmi kręcącymi się wokół jego łóżka. Katrina wprowadziła ich, na szczęście pomijając jakie-kolwiek szczegóły o Sky.

„ Damy sobie radę. ” powiedział jego brat Egan.

Katrina wyszła. Zanim którykolwiek z jego braci mógł zadać pytanie, Brenton się wtrącił. „ Nie chcę o tym rozmawiać. Wynoście się, sam sobie poradzę. ”

„ Bren... ”

„ Nie, idźcie sobie, chłopaki. Muszę być sam. Porozmawiamy o tym później. ”

skłamał.

Kyden westchnął. „ Dobra, ale będzie lepiej, jeżeli nam o tym opowiesz. To jest do ciebie niepodobne, żeby stracić kontrolę w ten sposób. ”

Na szczęście wyszli bez słowa. Brenton wysunął się z łóżka i podszedł do panoramicznego okna z widokiem na Utopia Bay. Gdzieś tam była Sky, prawdopodobnie wystraszona i sama. Kiedy spotkają się ponownie, gdy wróci do klubu, wyłoży kawę na ławę i pozwoli jej zdecydować, co będzie z nimi dalej. Ale najpierw musiał coś zrobić ze swoim smokiem.

~ 10 ~

## Rozdział drugi

Dwa miesiące później...

„Więc, dobrze nam idzie i otwarcie nowego lokalu przyniesie nową kli-entelę.” powiedziała Katrina.

„Mhm, ” odparł Brenton, obserwując stałych klientów pubu Zakątek Pagan’s.

„Potrzebujemy też nowych ochroniarzy. ”

„Tak, tak. ” nie spojrzał na nią, kiedy odpowiedział. Nie patrząc, chwycił i podniósł do ust kufel z piwem. Brenton wypił łyk i postawił kufel na stole.

„Niebo jest neonową pomarańczą z żółtymi kropkami. ”

„Ślicznie. ” w końcu dostrzegł ją, ruszającą się z płynną gracją wśród klientów. Pochylił się do przodu, starając się mieć lepszy widok. Twardy klaps z tyłu jego głowy zmusił jego brodę do uderzenia w jego klatkę piersiową.

Przeklął i obejrzał się na Katrinę.

„Co do diabła? ”

„To dla Sky tutaj jesteśmy? Powiedziałaś, że kupisz mi drinka.”

„Przecież pijemy. ” wskazał na szklanki na stole.

Katrina przewróciła oczami. „Nieważne. Słuchaj, po prostu podejdź do niej i porozmawiaj z nią. Była w klubie kilka razy i czuje się okropnie, że zareagowała w ten sposób. Też bym się przestraszyła, gdybyś zmienił się bez żadnego ostrzeżenia. ”

„Nie wiem... ”

„Porozmawiaj z nią. Jej lord smok nie był złym człowiekiem. Nie wykorzy-stywał jej seksualnie w jakiś sposób, ani nie traktował źle, jak niektórzy. Sky zrozumie. ”

„Krzyknąłem na nią. ”

„Nie byłeś w stanie myśleć normalnie. Tak długo, jak naprawdę jest ci przykro i będziesz z nią

szczerzy to wszystko jest dobrze. Idź i daj się przelecieć. "

„Co? "

„Ona pragnie ciebie, smoka i wszystkiego. Idź i weź swoją kobietę."

Katrina zsunęła się ze stołka. Obróciła się wokół niego i już miała odejść, kiedy ją zawołał.

„Rina, poczekaj. " sięgnął do marynarki i wyciągnął czarny folder. „Nowy bramkarz, zatrudniłem go dzisiaj. Podziękujesz mi później." Uśmiechnął się do niej i przyjrzał emocjom, które pojawiły się na jej twarzy.

~ 11 ~

Wiedział, że Katrina nie cierpi, jak robił coś dla klubu bez poinformowania jej. „Później się z tobą rozliczę. Idź i zdobądź swoją kobietę zanim cię okaleczę. "

Katrina zniknęła w tłumie i Brenton odwrócił się, próbując znów znaleźć Sky.

Zobaczył ją przy barze, jak zdejmowała swój fartuch. *Czas przerwy.* Brenton uśmiechnął się, wypił duszkiem drinka i zaczął przeciskać się w jej stronę. *Tym razem nie pozwolę ci uciec ode mnie.*

\*\*\*

Sky wyszła z pubu na tylną aleję. Zapach z piekarni zmieszał się z zapachami kwaciarni, która była zaraz obok pubu. Wzięła głęboki wdech, by odzyskać równowagę. To był czwarty raz w tym tygodniu, kiedy Brenton Lisander był w barze, ale nie odezwał się do niej. Przychodził ze swoimi braćmi, managerką jego klubu i sam, ale podczas żadnej z tych wizyt nie zatrzymał jej, by porozmawiać o tym, co zdarzyło się dwa miesiące temu. Była też kilkakrotnie w jego klubie, ale unikał jej. Tygodniami próbowała zostawić wiadomości i przeprosić za swoją reakcję. Była ze smokami przez większą część jej życia. Zmiana Brentona nie powinna wystraszyć jej tak bardzo, ale ból widoczny na jego twarzy, to już było zbyt wiele dla niej, by to znieść.

Z przykrością patrzyła, jak spojrział na nią, bo nie chciał pomocy. A teraz jej nienawidził, była tego pewna.

„Sky? "

Odwróciła się, by stwierdzić, że barman Hunter patrzy na nią dziwnie.

Przekreślił ręcznik w swoich rękach. Jego duże niebieskie oczy wypełniał lęk.

„Co się dzieje? "

„Zastanawiałem się... gdybyś nie była później zajęta... to chciałbym... "

wyjąkał, ale przerwał mu Brenton stojący za nim.

„ Ona jest później zajęta. ”

Sky zwięzła swoje oczy. Cały strach, jaki czuła, przed urażeniem go roztopił się wobec jego niegrzeczności wobec Huntera.

„ Skąd możesz wiedzieć, co będę robić później. Hunter, z przyjemnością gdzieś z tobą wyjdę, ale dziś wieczorem mam plany ze swoimi przyjaciółmi.

Może innym razem? ”

Gargulec uśmiechnął się i kiwnął głową. „ Odpowiada mi to. ”

Jej serce zmiękło, kiedy patrzyła, jak odchodzi, bo zdawała sobie sprawę, że cokolwiek do niej czuł, ona nie mogła mu odpowiedzieć. Sky pragnęła kogoś innego. Obecnie ten ktoś właśnie piorunował ją wzrokiem.

~ 12 ~

„ Dlaczego wzbudziłaś w nim nadzieje w ten sposób? ” podszedł bliżej niej.

Nie cofnęła się ani o cal. Pomimo ognia płonącego w jego oczach wątpiła, żeby coś zrobił. Przecież jej nie chciał.

„ Nie wzbudziłam w nim nadziei. Naprawdę chcę z nim wyjść. Jest uprzejmy i miły i ... ”

„ Jest wkurzającym szczeniakiem! ”

Warknęła na niego. „ Nie nazywaj go tak. Jest miłym facetem. ”

„ Mili faceci zostają zdeptani. ” Brenton zripostował.

„ Dlaczego jesteś takim dupkiem? ”

„ Dlaczego zaprzeczasz, co do mnie czujesz? ” zbliżył się do niej, aż ich ciała były na odległość oddechu. Pomimo, że jej ciało zacisnęło się i rozgrzało, wszystkie zakończenia nerwów ożywiły się i zatęskniła za jego dotknięciem, nie odeszła.

„ Oh, nie wiem. Nie odbierasz moich telefonów, gdy próbuję cię przeprosić.

Unikasz mnie w klubie i w barze. To, co miałam sobie myśleć, że jesteś taki odległy? Chcę odpowiedzi. Jestem tylko na zastępstwo w lokalu, a tutaj nie.

Wyjaśnij mi, dlaczego mnie unikasz.” Chociaż między nimi było mało przestrzeni, zdołała skrzyżować swoje ramiona na klatce piersiowej i gniewnie spojrzeć na niego.

„ Pewnie domyślasz się, że okropnie się czuję, bo wystraszyłem cię tamtej nocy. ”

Uniosła brew w pytaniu. „ Oh naprawdę? A jak do cholery miałam się tego domyśleć? Nie rozmawiasz ze mną, a ja też bałam się porozmawiać z tobą osobiście o tym, jak przestraszyłeś mnie na śmierć. ”

Westchnął i przeczesał ręką włosy. Na moment została zahipnotyzowana sposobem, w jaki światło księżycy zabłysło w jego srebrno-szarych włosach i sprawiło, że załśniły. Jej oddech zamarł w gardle i przypomniało jej się jego męskie piękno - od jego silnej szczęki i wyrzeźbionych kości policzkowych do srebrnych oczu tak bladych, że prawie białych. Był olbrzymim mężczyzną w porównaniu z jej pięciu stopami wzrostu. Nawet na obcasach ledwie sięgała jego szerokich ramion, które w tym momencie były ukryte pod płaszczem wełnianym.

Sky pragnęła go takiego, jakiego zobaczyła w klubie, zrelaksowanego i nieskrępowanego. Chciała zobaczyć twarde mięśnie jego klatki z ciemnymi brązowymi sutkami. Jej umysł podróżował dalej w dół do jego szczupłego pasa i mocnych, wyraźnych krawędzi jego brzucha. Jej usta śliniły się przy tym mentalnym obrazie. Chciała prześledzić każdy cal jego ciała swoim językiem i delektować się jego słonym smakiem. Jej mentalny wzrok przesunął się niżej,

~ 13 ~

minął klamrę u paska do jego pachwiny. Zawsze zawiązywał opaskę na jej oczach, więc nigdy nie mogła spojrzeć na jego penisa. Nic nie mogła na to poradzić, ale zastanawiała się, jak wygląda jego penis.

Dźwięk jego chrząknięcia, wyrwał ją z marzeń. Rzuciła okiem na niego, by stwierdzić, że jego oczy stały się czarne i zaczął wydychać srebrne obłoki. Jego smok zbudził się.

„ Chcesz się ze mną pieprzyć. ”

Prychnęła. „ Nie, nie chcę. ”

„ Kłamaczucha. ” Brenton złapał jej ramiona w twardym uścisku i przyparł do ściany kwaciarni. „ Pragniesz mnie. Mogę to wyczuć. Tak, jak chciałaś mnie w klubie wtedy przed tą katastrofą. ”

„ Więc? Przecież mogę być podniecona, prawda? To jest wolna wyspa, a ty jest atrakcyjny. ”

„ Nie byłaś podniecona przy Hunterze. ”

„ Co mam powiedzieć? ” wykrzyknęła. „ Tak, pragnę cię. Proszę, powiedzia-

łam to. Chcę wypieprzyć cię na wylot. Zadowolony? ”

„ Jeszcze nie. ” nachylił głowę i wycisnął mocny, ostry, namiętny pocałunek.

Jego usta pochłonęły kwilenie Sky. Stała na palcach, złapała się jego płaszcza i przytrzymała. Namiętny atak przeciążył jej organizm; zakończenia nerwowe spaliły się, kiedy iskry przyjemności je pobudziły. Jej cipka zacisnęła się, kiedy pożądanie zwilżyło jej majtki. Jej piersi stały się ciężkie, sutki zacisnęły się do bolących pąków, pragnąc jego dotknięcia.

Kiedy oderwał swoje usta od jej, krzyknęła na znak protestu, a jej kolana ugięły się, grożąc upadkiem. Sky trzymała się mocno jego płaszcza, próbując odzyskać równowagę. Kiedy podciągnął jej spódnicę i rozdarł majtki była zbyt podniecona, aby zaprotestować. Chciała jego rąk na sobie, *teraz*.

„Bren...” jej myśli rozproszyły się pod pierwszym dotknięciem jego palców na jej wargach sromowych. Pogłaskał swoimi zgrubiałymi koniuszkami palców jej grube wilgotne fałdy, wywołując u niej jęki i sapanie. Gwałtowne wrażenia łączyły się z chłodnym powietrzem i wspaniałymi dreszczami przebiegającymi przez nią. „Jeszcze.” błagała, chcąc jego palców w swojej cipie.

„Powiedz to, *soulerrrr*,” zamruczał. „Powiedz mi, czego chcesz. Nie bój się tego pokazać. Chcę to usłyszeć.”

„Chcę twoich palców w mojej muszelce. Pieprz mnie twoimi palcami.”

Jedną z jej rąk oderwała się od jego płaszcza, złapała jego nadgarstek i przesunęła rękę w dół do swojej cipki. Okrążył jednym palcem jej śliskie wejście.

„Kurwa mać, już jesteś mokra dla mnie. Zobaczmy, czy mogę sprawić, że puścisz więcej tego pysznego miodu.”

~ 14 ~

Sky oparła się o ceglany mur i wypięła biodra bliżej niego. Oparła głowę o ścianę i pozwoliła mu grać na niej, jak na skrzypcach. Jego palce okrążyły jej wejście, dokuczając jej krótkimi pchnięciami w jej ciasny kanał, by wrócić do głaskania i szczypania jej cipki. Zagłębiał się między fałdami jej warg sromowych i krążył wokół jej łechtaczki. Jej ciało brykało pod jego dotknięciami, aż jej cipka zacisnęła się i odprężyła. Poczowała, jak jej soki spływają w dół po jej udzie.

„Baw się swoimi sutkami dla mnie. Pokaż mi jak to lubisz.” zarządził.

Kiedy jęknęła, Brenton uszczypnął jej łechtaczkę, doprowadzając ją do łez, brzuch skurczył się, a przyjemność zwinęła się mocniej wewnątrz niej.

„Chcesz, żebym przestał?”

„Nie, sir.” Sky cofnęła się do czasów, gdy była jego podwładną. Jej ręce trzęsły się, kiedy podniosła je do swojej klatki piersiowej. Najpierw wymasowała swoje piersi przed skupieniem się na swoich sutkach. Szczypała i skręcała stwardniałe czubki przez materiał koszuli. Jego warknięcie frustracji spowodowało, że przerwała i spojrzała na niego.

„Tak się nie da. Chcę cię zobaczyć naga.” palce Brentona zostawiły jej kotka, wydobywając z niej kwilenie, aż nie zobaczyła, jak podniósł śliskie palce do swoich ust i wylizał jej soki. Jej pożądanie wybuchło, kiedy patrzyła, jak jego język przesuwają się po jego palcach.

„Pyszne. Nie mogę się doczekać, kiedy będę ucztował na twojej cipce. Teraz pozbędziemy się tej koszuli.” sięgnął, złapał w garście jej koszulę i rozdarł.



Sapnęła. „ To mój uniform! ”

„ Kupię ci inny. ” wymamrotał przed zabraniem jej następnego pocałunku i wsunął z powrotem swoje palce między jej uda. Jęknęła, gdy trącał jej łechtaczkę swoim kciukiem, podczas gdy zatapiał dwa palce w jej ciasnym, mokrym wnętrzu. Sky naprężyła swoje mięśnie pochwy wokół jego palców, próbując wciągać je głębiej do jej ciała.

„ To jest to, czego chcesz, *souler*? A może mój penis zrobiłby to dużo lepiej?”

skubał ją ustami wzdłuż szczęki i gardła, zostawiając maleńkie iskierki po swoich pocałunkach. „ Powiedz mi, czego pragniesz, Sky, a dam ci to.”

„ Chcę, żebyś wypieprzył mnie, jak nigdy w życiu, sir. ” wyjęczała . Sky poruszyła swoim ciałem zgodnie z rytmem jego agresywnych palców. Krzyknęła, gdy wziął sutek między swoje zęby i szarpnął nim łagodnie przed zassa-niem go do ust. Iskry błyskawicy strzeliły wprost do jej sedna. Zadrzała wokół

jego palców, kiedy czerpał przyjemność od niej z każdym pociągnięciem swoich warg, z każdego ruchu swojego kciuka na jej łechtaczce i każdego pchnięcia palców do jej wnętrza.

~ 15 ~

Wypuścił jej sutek z cichym mlaśnięciem. „ Moimi palcami czy kutasem?

Muszę ci powiedzieć, że jestem tak twardy, że mógłbym wywiercić otwór w ścianie budynku, ale najbardziej chciałbym znaleźć się wewnątrz ciebie. ”

Ugniatał jej łechtaczkę, a potem odsunął palec. Pożądanie przepłynęło przez nią i przez moment nie była w stanie odpowiedzieć. Łagodnie przygryzł jej sutek. „ Odpowiedz, Sky. Jak chcesz, żebym cię pieprzył? ”

„ Pieprz mnie swoim penisem, sir. Proszę, pieprz mnie. ” błagała.

„ Jak sobie życzysz. ” cofnął swoje palce, powodując jej skomlenie po ich stracie. Brenton pocałował ją twardo, powodując podkręcenie zmysłów. Zanim się zorientowała, już drażnił śliskie wargi jej cipki grubą główką swojego penisa, zanim ustawił się przy jej wejściu. Sky podniosła się na palce stóp i przerzuciła swoją nogę przez jego biodro.

„ Proszę, sir, pieprz mnie. ”

„ Brenton, mów do mnie Brenton. ”

„ Brenton. ” powiedziała łagodnie, uśmiechając się do siebie. Uśmiech został

zastąpiony jękiem, kiedy pchnął do przodu.

„ Załóż obie nogi wokół mnie. ” podniósł ją i przyparł do ściany. Brenton trzymał ją jedną ręką pod

pośladkami, drugą chronił jej głowę .

„ Pokaż, co potrafisz. " warknęła, łamiąc zasady.

Odrzucił do tyłu głowę i roześmiał się. „ Za to zostaniesz ukarana. Teraz to już muszę cię wypieprzyć. "

Cofnął i pchnął do przodu. Ustawiła swoje biodra naprzeciw jego i zawinęła ramiona wokół jego szyi. Sky nawet nie zapytała o pozwolenie. Pocałowała go mocno, wkładając w to wszystkie swoje uczuć. Ruszali się razem, wychodząc jeden drugiemu naprzeciw, złączeni w namiętym, zaborczym pocałunku.

Oderwał swoją głowę. „ Moja, nikogo innego. Cała moja. "

„ Twoja, " jęknęła. Chwyciła się jego ramion, wirując biodrami i ściskając swoje wewnętrzne mięśnie wokół jego penisa. Sięgnęła między nich i pogłaskała swoją lechtaczkę, szczypiąc i pocierając bolący kłębek nerwów. Jej kulminacja zwinęła się w brzuchu. Była coraz bliżej i bliżej z każdym pchnię-

ciem jego penisa i ruchem jej palca.

„ Dojdź dla mnie, *souler*. Chcę usłyszeć twój krzyk. " walił mocno w jej cipkę i ssał jej sutek w ustach. Sky doszła mocno. Jej brzuch zacisnął się. Muszelka drgała wokół jego koguta i ściskała go, kiedy ogień spalał jej ciało. Wstrząsnęła się w jego ramionach i krzyczała tak długo, aż nie zachrypła. Pchnął jeszcze trzy razy i dołączył do niej, tryskając spermą głęboko w jej wnętrze.

Jej wzrok rozmazał się i poczuła zawrót głowy. Sky oparła głowę na jego ramieniu, gdy dreszcze wciąż wstrząsały jej ciałem. Przez sekundę nie pomyśla-

~ 16 ~

ła, żeby stanąć samodzielnie na nogach.

„ O mój Boże." ktoś mruknął.

„ Kurwa. " sapnął Brenton.

Sky podniosła głowę i zobaczyła jakąś kobietę, stojącą przy wylocie wąskiej uliczki, z otwartymi ustami. „ Cholera. " spróbowała nabrać siły, by uwolnić się od niego, ale on tylko wzmocnił uścisk.

„ Nie. " dźwięk darcia materiału rozległ się w ciszy nocy i duże czarne skrzydła ze srebrnymi żyłkami wyrosły z jego pleców. Skrzywił się w bólu i wzleciał. Sky krzyknęła i uchwyciła się go.

„ Brenton, postaw mnie. O mój Boże, Brenton. "

Pocałował ją mocno. „ Zaufaj mi. " spojrzał jej w oczy, a ona od razu poczuła się bezpiecznie. Ani razu, kiedy był jej Panem nie przekroczył nakreślonych przez nią granic, ani nie był okrutny.

„ Dobrze, ale jak tylko wrócimy na ziemię, złoję twoją dupę, że mnie przestraszyłeś. ”

Tylko zachichotał i kontynuował lot. Schowała głowę w jego ramionach i owinęła swoje ciało wokół jego. Zimne powietrze uderzało w jej plecy i przypominało o rozdartych majtkach, kiedy chłód ocierał się o jej uda. Jedno, co sprawiło jej niespodziankę to świadomość, że wciąż jest twardy i pulsujący wewnątrz niej.

Jakby czytając w jej myślach powiedział. „ Zawsze jestem twardy w pobliżu ciebie. I jak tylko wylądujemy, zrobimy jeszcze parę rundek. Zamierzam nadrabiać stracony czas. ”

Umieścił pocałunek na czubku jej głowy, Sky westchnęła. Tak jak zawsze, znał ją tak dobrze. Prawie.

~ 17 ~

## Rozdział trzeci

Brenton poleciał do swojego penthouse'u. Mógł pójść do domu na plaży, który dzielił ze swoimi braćmi, ale chciał prywatności, a wątpił, że będą tam sami. Trzymał ją mocno, delektując się jej ciałem wciśniętym w jego. Kiedy leciał w powietrzu, czuł wolność przemiany, część jego, którą pragnął z nią dzielić.

„ Jak się czujesz, *souler*? ” krzyknął ponad odgłosem pędu powietrza wokół

nich.

„ W porządku. Kiedy zamierzasz wylądować? Myślę, że już dłużej nie wytrzymam. ” odkrzyknęła.

„ Prawie jesteśmy, *souler*. ” ze śmiechem zmienił kurs i zaczął gwałtownie spadać, zmuszając ją do mocniejszego chwytu. Jej paznokcie wbiły się w jego ramiona, ponieważ krzyczała na całe gardło. Zmienił sposób lotu i łagodnie opadł w ogrodzie na dachu swojego penthouse'u. Zsunęła się z jego penisa i z jego ramion na ziemię, dreszcze wstrząsały jej ciałem.

Zmartwiony, że posunął się za daleko, zaczął ją przeproszać. Popatrzyła w górę na niego, ze strachem w oczach i jego serce zatoneło. Wstała na drżących kończynach, podniosła rękę i uderzyła go w ramię.

„ Ty dupku. Następnym razem ostrzeż mnie, kiedy chcesz to zrobić. Właśnie dlatego, każę ci poczekać na seks. ”

Odrzucając włosy ponad ramieniem, Sky poszła w kierunku rozsuwanych drzwi. Zaczął się śmiać i potrząsnął głową. Poczul ulgę, że go nie olała.

Uśmiechając się, poszedł do niej, otwierając drzwi. Zanim pozwolił jej wejść do środka, pochylił się i skradł jej pocałunek. „ Nie jesteś wściekła na mnie? ”

Przewróciła oczami. „ Latałam już wcześniej ze smokiem. Nie w ten sposób, ale wiem, jak to jest. Mój stary lord smok mówił mi, kiedy zamierzał zrobić coś podczas lotu. Trochę ostrzeżenia byłoby

miłe, gdy zmieniasz kierunek albo nurkujesz. Więc wchodzimy do środka, czy mam odmrozić moją dupę? "

Skrzyżowała swoje ramiona na klatce piersiowej i popatrzyła na niego. Przez chwilę pochłonął go widok jej dekoltu, skąd uwodzicielsko wзираł sutek z resztek jej rozdartej koszuli.

„Przestań się gapić i otwórz te drzwi zanim się przeziębę. W przeciwnieństwie do ciebie, jestem człowiekiem i nie wyzdrowieję tak szybko, jeśli będę chora. "

Brenton nadal się w nią wpatrywał. Chciał wziąć ją jeszcze raz, tym razem

~ 18 ~

przy drzwiach, aż by ich nie roztrzaskali. Nagły ból w jego goleni przywrócił go z powrotem do rzeczywistości. „Wow! Sky, za co to było? " spiorunował wzrokiem ją.

Odsunęła jego rękę od uchwytu i sama rozsunęła drzwi. „Mężczyzn tak łatwo jest rozproszyć. " przeszła obok niego do zaciemnionego pokoju, jej biodra kołysały się uwodzicielsko zanim połknęła ją ciemność. Ruszył za nią, zamykając drzwi za nim.

„Światło, " krzyknął. Łagodny złoty blask nappełnił pokój i Brenton uśmiechnął się. Cieszył się, że zmusił swojego projektanta do zainstalowania tego nowo-czesnego systemu głosowego wraz z innymi urządzeniami w domu.

„Kominek. " Brenton minął ją i skierował się do swojej sypialni. „Daj mi kilka minut to przygotuję ci kąpiel, okay?"

„Okay, pokręcę się tu trochę. "

„Czuj się jak u siebie w domu. *Mi casa es su casa.* " Naprawdę tak myślał.

Jego dom był teraz jej, na zawsze. Miał zamiar się, co do tego upewnić. Brenton przygotował kąpiel i wziął dla niej szlafrok. Tak bardzo, jak nie chciał, żeby się okryła, musiał pozbyć się jej rozdartych majtek, kupić jej nową bluzkę i wy-czyścić spódnice. Gdy wrócił do salonu, musiał złapać oddech, kiedy zobaczył

ją zwiniętą w kłębek w jego ulubionym fotelu obok paleniska. Wyglądała taka mała, pochłonięty przez ogromny mebel, a jednak tak doskonała, jakby tu należała.

Sky popatrzyła na niego. Jej szeroko otwarte, brązowe oczy wpatrywały się w niego pytająco i pożądliwie. Nie był pewny, na co miał zareagować najpierw.

Jego penis wciąż był twardy. Jego jaja pragnęły znów uwolnienia. Podniecenie wirowało w jego

organizmie, przypominając mu o jego nienasyconej potrzebie połączenia się ze swoją towarzyszką ognia. Właśnie miał zasugerować następną rundkę przed kąpielą, kiedy rozproszyła jego myśli pierwszym pytaniem.

„*Souler*. Więc myślisz, że jestem twoim partnerką duszy, hę? ”

„Co? ” Brenton zastanawiał się właśnie jak dużo wie o smokach. Z tego, co wiedział, smoczy lordowie zazwyczaj nie dzielili się informacjami ze związanymi z nimi ludźmi. Fakt, że wiedziała, co znaczy *souler* i latała wcześniej ze smokiem, powiedziało mu dużo o jej minionych stosunkach z jej dawnym mistrzem. Czyżby nie był pierwszym, który wprowadził ją w zasady bycia uległą? Zazdrość napięła jego brzuch, odpychając podniecenie.

Wyprostowała się i wstała z fotela. Jej biodra zakołysały się, kiedy podeszła do niego. Jego podniecenie wróciło, rycząc w odpowiedzi. W tym momencie nie obchodziło go, kto zapoznał ją z zasadami pomiędzy mistrzem a podwładnym.

Była jego teraz i zawsze. Sky wyszarpnęła szlafrok z jego rąk i zaczęła się

~ 19 ~

rozbierać. Jego usta napęłniły się śliną, kiedy patrzył na każdy cal jej skóry, wystawiony na jego głodne spojrzenie. Jego smok przeciągnął się i podniósł, dysząc. Ich podniecenie zmieszało się razem, a intensywność pożądania na nią zwiększyła się, aż nie zagroziło to zniszczeniem jego kontroli.

Warknął, gdy włożyła szlafrok. Brenton pragnął, żeby pozostała naga. Chciał

pieprzyć ją do czasu, aż nie zaczęłyby krzyczeć tak, jak wtedy w alei.

„Zdejmij to. ” zarządził szorstko.

Potrząsnęła głową, ciemne brązowe fale podążyły za tym ruchem. „Nie, aż mi nie wyjaśnisz kilku spraw.” Sky odwróciła się i ponownie usiadła.

Jej wyraz twarzy mówił wszystko. Chciała odpowiedzi i nie miała zamiaru ustąpić, aż ich nie dostanie. Ich stosunki zmieniły się w tym momencie. Nie panował już nad sytuacją. Trzymała wszystkie atuty w ręku. Z westchnieniem, podszedł i usiadł na kanapie obok niej.

„Ja... kocham cię.” szepnął łagodnie.

„Okay, i? ”

„To wszystko? Okay? ” Rzuciła mu takie spojrzenie, że zmusiło Brentona do kontynuowania. „I chciałbym być z tobą na zawsze. Wierzę, wierzymy, mój smok i ja, że jesteś naszą *souler*, naszą partnerką duszy, towarzyszką ognia, naszym wszystkim. Chcemy być z tobą już na zawsze i mamy nadzieję, że nas zaakceptujesz. ” Nigdy w całym życiu nie czuł się tak obnażony. Odkrył przed nią swoje uczucia i dawał jej swoje serce. Łatwo mogła wziąć to wszystko i podeptać. Jego wnętrzości

skręcały się ze zdenerwowania, kiedy czekał na jej odpowiedź.

„ I z tego powodu ignorowałaś mnie przez te wszystkie tygodnie? ”

Westchnął. „ Byłem głupi i upokorzony, że tak bardzo straciłem kontrolę i cię wystraszyłem. Nie tak chciałem ci powiedzieć, że jestem smokiem. ”

„ Byłam już wśród innych smoków, wiesz. ”

„ Tak, wiem. Byłaś związaną kobietą. ”

„ Ale nie jestem ślepa. ”

„ Co? ”

Potrząsnęła swoją głową i patrzyła na niego, jakby nagle stał się tępy.

„ Twój tatuaż, dwie połówki łuski, twój srebrny naszyjnik z kła smoka. Do diabła, jeżeli teren twojego klubu nie jest miejscem spotkań innych smoków, to w piekle nie jest gorąco. Nigdy się nie skarżyłam, ale koleś, wiesz, co to jest klimatyzacja, prawda? ”

„ Uważaj na język albo przetrzepię twoją dupe. ”

„ Jeszcze nie skończyłam, chowaj łuski. ”

Uniósł brew. „ Chowaj łuski? ”

~ 20 ~

„ Nie jestem jedną z tych, na którą działa smocze PMS. Więc zamknij się i słuchaj. ”

Mruknął coś pod nosem, ale zamilkł. Brenton wiedział, że zasługuje na to.

Schrzanił sprawę i teraz musiał przełknąć gorzką pigułkę.

„ O czym to mówiłam? Większość smoków posiada wskazówki, które informują osobę, która to wie, czym oni są. Teraz powiedz mi, dlaczego bałeś się powiedzieć mi, czym jesteś? Pomyślałeś, że jestem zbyt wrażliwa albo wystraszę się? Pomyślałeś, że po prostu się załamie i ucieknę? ”

Dłuższą chwilę zbierał swoje myśli.

„ Obawiałem się, że mogłaś zostać zbyt skrzywdzona po doświadczeniach z lordem smokiem, żeby wchodzić w układ z innym smokiem. Widziałem wielu związanych ludzi, którzy mieli okropne doświadczenia z ich mistrzami. Pomagałem Eganowi w organizacji Bound for Freedom. Wiem, jak wielu złych rzeczy można zaznać. Ty i Katrina wydajecie się być chlubnymi wyjątkami.

Właśnie, dlatego nie chciałem cię wystraszyć. ”

„ Ale kiedy prawie zmieniłeś się podczas naszej sesji nie stało się nic złego?

Nie jestem porcelanową lalką. My, ex-związani ludzie, wolimy z góry wiedzieć, co nas czeka, po tym jak byliśmy utrzymywani w nieświadomości przez większość czasu. Ja miałam szczęście. Mój dawny smoczy lord był życzliwy i bardzo komunikatywny. Upewnił się, że rozumiem wszystko, aby uniknąć kary od innego lorda smoka. Jak wiesz, niektóre smoki nie zawahałyby się naprawić *faux pas* przez użycie bata. Ale ty nic nie mówiłeś, więc pomyślałam sobie, że może mi nie wierzysz. Tak, przestraszyłam się i próbowałam cię przeprosić, ale nie dałeś mi żadnej szansy. "

Brenton zwiesił swoją głowę. „ Wiem i przepraszam. "

„ Nie przepraszaj. Obydwoje zrobiliśmy błędy i teraz jest czas, żeby je naprawić. " Sky wstała i przeszła przez sypialnię do łazienki.

Poszedł za nią, kręcąc głową na to, co powiedziała. Brenton dołączył do niej w łazience. Wciągnął powietrze, kiedy patrzył, jak zanurzyła się w ogromnej wannie i usiadła. Była boginią. Była bardzo wyrozumiała.

Sky rzuciła na niego okiem. „ Zamierzasz dołączyć do mnie, czy mam się kąpać sama? "

Jej spojrzenie błędziło po jego ciele. Gorąco w jej oczach wzbudziło iskry w jego zakończeniach nerwowych. Nie marnował czasu tylko rozebrał się i zanurzył w wodzie naprzeciw niej. Jego dłonie swędziały, żeby ją pieścić, ale nie zbliżył się do niej. Musieli najpierw porozmawiać. To było ważne, aby móc posunąć się do przodu.

„ Powinienem powiedzieć ci, że w przeszłości zazwyczaj odpychałem kobiety

~ 21 ~

i unikałem zobowiązań. Lecz od ciebie chcę stałego zobowiązania, ale obawiam się, że cię skrzywdzę. "

„ Obawiasz się, że sam zostaniesz zraniony? " oparła się o brzeg wanny i patrzyła na niego zwężonymi oczami. Tył jego szyi ścierpł ze świadomości ryzyka. To było uczucie, jakby stała się drapieżnikiem tropiącym jej ofiarę: chciała odpowiedzi od niego.

Przełknął. „ Tak. Jeśli zdecydujesz, że nie chcesz być ze mną, nie jestem pewny, dokąd pójde. "

„ Słyszałam o tobie i twoich braciach i jaką macie reputację. Mam pomysł na to, co chcę dostać. Będę twoją podwładną, ale pozwolisz mi zobaczyć cię w świetle, w którym wątpię, że pokazałeś się innym kobietom. Obserwowałam cię w pokoju i w klubie. Do mnie jesteś taktowny i słodki. Do innych, odrzucasz ich chyba, że są przydatni. Były wyjątki, jak Katrina albo twoi bracia. Zamykasz się w sobie. Musisz wpuścić innych albo przegapisz okazję. "

Roześmiał się. „ Próbujesz mnie zmienić? "

„ Nie, pokazuję ci, jaki jesteś z innymi. Wiem, że jesteś dobrym człowiekiem.

Musisz pozwolić innym to zobaczyć. A co do innych kobiet, nie jestem nimi.

Nie pozwolę ci wyrzucić mnie, zwalniając mnie. Bycie uległą zostawiamy w sypialni, rozumiesz? "

Kiwnął głową.

„ Nie, powiedz to. " zażądała.

„ Rozumiem. "

„ Nieważne, jak bardzo jestem dla ciebie pociągająca, albo jak bardzo ci ufam, nie mam zamiaru po prostu wskoczyć w jakiś układ z tobą. Musimy zgrać wszystkie rzeczy ze sobą, zanim zgodzę się na cokolwiek. Rozumiemy się. "

„ Okay. To jest wszystko nowe dla mnie. "

„ Wiem. " powiedziała łagodnie. „ Będziemy sobie pomagać. " Sky przysunęła się do niego i pogłaskała jego policzek.

„ Czy to znaczy, że chcesz być ze mną? Zostać moją towarzyszką ognia? "

„ Zależy. Myślisz, że poradzisz sobie ze mną? " owinęła swoje ramiona wokół

jego szyi i przycisnęła swoje ciało do jego. Jęknął, gdyż był świadomy nacisku jej stwardniałych

sutków na jego klatce piersiowej. Gorąco wybuchło na jego skórze od tego dotyku, wysyłając drżenia wzdłuż zakończeń nerwowych prosto do jego członka. Brenton chwycił jej biodra i obrócił, umieszczając swojego penisa przeciwko jej brzucha. Jęknęła i przyłgnęła do niego bliżej.

„ Zakończmy kąpiel i chodźmy do łóżka. " szepnął szorstko.

W pośpiechu się wykąpali, wytarli i wskoczyli do jego wielkiego łóża.

Brenton położył się obok jej ciała. Pogłaskał jej skórę, podziwiając jej mięk-

~ 22 ~

kości. Obserwował swoją rękę, jak przesuwała się po jej biodrach w dół do uda.

Kontrast między ich karnacjami, urzekł go. „ Jesteś piękna. "

Sky poruszyła się w jego ramionach. Podniosła rękę i przesunęła palcami po jego policzkiem. „ Ty też jesteś piękny. "

Uśmiechnął się. „ Przystojny, kochanie. "

Przewróciła oczami. „ Przystojny. A teraz zamknij się i mnie pocałuj. "



Ułożył ją wygodnie na plecach i wziął jej wargi, podczas gdy jego ręce pieściły jej ciało. Brenton napełnił swoje dłonie jej piersiami. Ścisnął łagodnie wzniesienia i złapał jej sutki. Jęknęła i wygięła w łuk plecy. Pocałunkami wytyczył

drogę w dół jej szyi i między piersiami.

„Brenton.” jęknęła. Jej ciało skręciło się pod nim. Przerzuciła jedną nogę przez jego biodro, zbliżając swoją cipkę do jego pachwiny. Jej soki pokryły jego penisa. Jęknął i pchnął biodrami. Jego członek podskoczył z pragnienia zato-pienia się w jej piździe i pieprzenia w mocnym uścisku. Jego smok zadrapał od wewnątrz. Chciał wyjść na zewnątrz i być ze swoją partnerką.

„Pokaż mi.” zachęciła Sky. „Zrób pół przemiany.”

Brenton schował swoją głowę między jej piersiami i zacisnął zęby. Nie chciał tego robić. Strach zagroził utracie pożądania.

„Jestem twoją partnerką, twoją towarzyszką ognia. Pokaż mi, kim jesteś.”

warknęła na niego. „Pieprz mnie, jak smok, którym jesteś.”

Rękawica została rzucona. Podniósł głowę i ryknął. Łuski zafalowały pod powierzchnią skóry. Dyszał, wypuszczając srebrne obłoki powietrza unoszące się między nimi. Nie mógł się w pełni zmienić. Pokój był zbyt mały dla niego, żeby stał się w pełni smokiem. Rozpędziła ręką dym i spojrzała na niego.

„Podoba ci się to, co widzisz?” zapytał, jego głos był głębszy i bardziej szorstki. Musiał usłyszeć, jak to mówi. Część niego wciąż była wystraszona, że obróci się i ucieknie. Brenton chciał usłyszeć, jak mówi, że kocha wszystkie jego wcielenia nawet, jako smoka.

Jej spojrzenie złagodniało. „Tak, uwielbiam to, co widzę. Teraz uczyn mnie swoją, zrób mnie twoją towarzyszką ognia.”

„Chętnie.” Brenton opuścił głowę i lekko dotknął jej sutka, zanim okręcił

język wokół zaostrego szczytu. Drażnił najpierw jeden koniuszek, potem drugi, zanim lekkimi ugryzieniami i pocałunkami podążył w dół w jej ciało. Jej smak był eliksirem, który zawiódł go na krawędź szaleństwa. Ale to mu nie wystarczało. Potrzebował więcej jej istoty. Językiem wytyczył dalszą drogę w dół jej ciała, zatrzymując się, by zawirować w jej pępku. Wsunęła ręce w jego włosy, zachęcając go, by przesunął się jeszcze niżej, tam gdzie go najbardziej potrzebowała.

~ 23 ~

Podniósł głowę i popatrzył na nią. „Czego chcesz, Sky? Czego ode mnie potrzebujesz?”

„Zjedz mnie. Spraw, abym doszła na twoich ustach.” poprosiła.

Brenton nie miał nic przeciwko temu. Całował, lizał i lekko przygryzał jej wzgórek między udami. Rozchyliła mocniej nogi, obnażając opuchnięte wargi swojej płci. Dmuchał łagodnie, zanim zaciągnął się piżmowym zapachu jej pobudzenia. Sky jęknęła i skręciła się. Siła jej uchwytu na jego włosach wzrosła. Popchnęła go w kierunku swojej wilgotnej płci. Brenton był więcej niż szczęśliwy, by zastosować się do jej cichej prośby. Krążył między jedną szparką a drugą, używając rozwidlonego w tej chwili języka. W górę i w dół, zwiększał

napięcie z każdym ruchem. Poruszyła biodrami, chcąc nastawić cipkę na jego usta, próbując znaleźć to słodkie tarcie, które łaknęła. Ale odmówił jej tego. Za to Brenton użył swoich kciuków, by odsłonić łechtaczkę na jego spojrzenia.

Okrażył wolno guziczek, zatrzymując się, by połaskotać go językiem.

„Brenton, proszę, zjedz mnie.” wysapała.

Odpowiedział jej przez okrażenie jej ciekącego wejścia, potem skubiąc i lizząc najpierw jedną stronę jej płci, potem drugą, zatrzymując się, by połaskotać jej odbyt. Jej krzyki i sapania sprowokowały go. Poruszał się coraz szybciej, dodając coś nowego z każdym ruchem, zanurzając swój język w jej zachłannej cipce, łaskoczając jej odbyt, zmieniając rytm, by trzymać ją w niepewności. Jej nektar pokrył jego wargi, gdy stawała się coraz bardziej mokra.

Brenton chciał doprowadzać ją do szału z pożądania. Skrobnął bardzo ostro-

źnie czubkiem jednego kła główkę jej łechtaczki. Jej gwałtowny wdech był jego nagrodą. Ssał obolały kłębek nerwów swoimi ustami, uderzał go językiem i wciągał do ust. Jego cała istota była dostrojona do jej przyjemności. Chcąc podkreślić w górę napięcie, wśliznął najpierw jeden palec, potem dwa do jej cipki, pieprząc ją wolno palcami.

Zamknął na moment oczy, koncentrując się na tym, co robił, słuchając odgłosów jej jęków i bicia jej serca. Zar buchający z jej ciała otaczał go wokół. W

powietrzu rozchodził się zapach mydła, którego użyli w wannie i wyraźny zapach jej podniecenia. Poczul, jak mięśnie jej ud zaciskają się na jego ramionach.

„Brenton, mocniej, pieprz mnie mocniej.” błagała.

Podniósł się i zobaczył, jak jej głowa obracała się na poduszce, kiedy się wiała.

Jej twarz lśniła od potu. Jej dolna warga miała ciemnoczerwony kolor, jakby została przygryziona. Jej piersi podskakiwały łagodnie z każdym ruchem jej ciała. Przesunął jedną rękę, złapał i czule popieścić jeden pagórek, potem ściskając sutek jednocześnie ugryzł jej łechtaczkę.

~ 24 ~

Brenton uwolnił każdy wrażliwy pączek w tym samym czasie i powtórzył

znowu, kiedy pchnął szybciej palce do jej zachłannej cipki. Jej soki pokryły jego rękę. Był w niebie.

To było wszystko, o co mógł prosić. Na krótką chwilę zamknął oczy i pozwolił sobie na delektowanie się jej zapachem, smakiem, odczuciami i jej reakcjami. Ściany jej pochwy zdrząły wokół jego palców, kiedy pchnął ją bliżej orgazmu. Chcąc doprowadzić ją do finału, ponownie zacisnął

zęby na łechtaczce i ścisnął sutek, a potem puścił. Cichy okrzyk wyrwał się z jej warg, gdy doszła. Jej cipka zacisnęła się na jego palcach, przytrzymując je mocno, zanim uwolniła. Więcej jej kobiecego miodu wypłynęło na jego rękę.

Kiedy drżenia ustały, puścił jej łechtaczkę i wysunął mokre palce z jej ociekającej muszelki. Podniósł je do ust, by wylizać, zachwycając się jej smakiem, zanim przesunął jej ciało.

Jego serce odprężyło się, gdy zobaczył rumieniec spełnienia na jej twarzy.

„ To jeszcze nie koniec. ” szepnął, biorąc jej wargi. Ustawił się na wprost jej wejścia. Jedno pchnięcie i znalazł się pomiędzy niebem, a światem, gdzie słowa nie mogły opisać jego przyjemności. Jej ciasna pochwa zacisnęła się wokół jego penisa, wyciskając z niego przyjemność. To było niewiarygodne dla niego, że coś tak prostego, jak seks z jego partnerką mógł sprawić, że czuł się tak dobrze.

Przyjemność przebiegła wzdłuż jego kręgosłupa, tak jak ogień spalał jego zakończenia nerwowe.

„ Bogini. ” zagryzł zęby, próbując na próżno nie ulec pragnieniu, rozlewają-

cemu się w nim. Jego jaja pragnęły uwolnić swoje nasienie do jej zaciśniętej macicy. Każdy instynkt w nim krzyczał na niego, aby się ruszał, pchał, pieprzył, naznaczał. Tymczasem wstrzymał się i napawał się tym momentem. Jej wewnętrzne mięśnie zafalowały wokół jego penisa, tak słodko, że prawie zapłakał.

Pocałunek, który wziął od niej, przywrócił dzikość. Jego ciało trzęsło się z wysiłku, aby nie spróbować pchnąć. Każda kończyna drżała, kiedy z siłą się powstrzymywał. Smok, będący w nim, tylko obserwował, jego kolczasty ogon kołysał się leniwie. Zwierzę przechyliło głowę, jakby pytając go, dlaczego nie robi tego, czego chcą obydwaj.

*Chcę się nacieszyć tym uczuciem,* powiedział do smoka.

Smok odpowiedział kiwnięciem. Potrzeba stopniowo słabła i Brenton wiedział, że to jest tylko kwestia czasu, zanim napłynie fala, która zmusi go do podjęcia działania. Z niechęcią odsunął głowę i popatrzył na Sky. Pasja, potrzeba i miłość rozbłysły w nim z powrotem, kiedy ją podziwiał .

„ Kocham cię. ” szepnął, a potem wycofał się i pchnął do przodu, zaczynając rytm, który był tak stary jak sam czas. Poruszali się razem. Czuł śliskie tarcie się ich skóry. Jej sutki ocierały się o jego pierś, spalając go z każdym dotknięciem,

~ 25 ~

oznaczając go, jako jej. Zawinęła swoje nogi wokół jego pasa i ramiona wokół jego szyi,

przyciągając go bliżej.

Oczy Sky załśniły nieskrywanymi emocjami. „Pieprz mnie. ”

Te dwa słowa pobudziły go do działania. Napływająca fala rozbiła się w nim, poruszając palącą potrzebę, a jego smok przestał blokować pragnienia ich obu.

Gorąco zaskwierczało na skórze, jakby jego ciało stało się żywym płomieniem.

Ogień podsyczał się coraz wyżej i wyżej z każdym pchnięciem jego bioder.

Pogrążył się w jej napiętym, mokrym gorącu coraz bardziej, znakując jej cipkę, jako swoją. Pieprzył ją mocno.

Słowo „moja” padało z jego warg w litanii, czasami wychodząc, jak modlitwa, czasami jak przekleństwo, czasami jak warczące przyrzeczenie.

Brenton tonął w morzu ognia swoich potrzeb i w jej ciele. Zawładnął brutalnie jej ustami. Pocałunek był ostry, zaborczy i graniczący z przemocą. To było starcie zębów, warg i języków. Wzięła wszystko, co dostała i oddała mu z równą siłą. Dziki ogień uwolnił się i pochłonął go całego, napięcie wybuchło i przyjemność popędziła wzdłuż jego kręgosłupa. Kiedy osiągnął orgazm, podą-

żyła za nim. Oderwał usta od jej warg i wydał gardłowy krzyk, kiedy wlewał się w jej rozgrzane wnętrze. Nie przestał poruszać biodrami, dopóki nie opróżnił

jąder.

Brenton oddychał ciężko, lecz wycisnął miękki pocałunek. Przytrzymał

mocniej jej ciało i obrócił się na plecy, aby Sky była na górze. Ich połączone soki wypłynęły na jego jaja, przypominając mu, że się nie zabezpieczyli.

Przytuliła się do jego piersi, jej serce waliło tuż przy jego.

~ 26 ~

## **Rozdział czwarty**

Sky ziewnęła i przeciągnęła się, łagodząc bóle po poprzedniej nocy. Gorące ciało Brentona przyciskało się do jej pleców. Jego erekcja wślizgnęła się między jej pośladki. Uśmiechnęła się łagodnie, wspominając noc spędzoną z nim. Jego ramiona wzmocniły swój chwyt wokół jej pasa, przyciągając ją bliżej do twar-dego ciepłego ciała. Westchnęła. Rzeczy były tak doskonałe w tym momencie.

„Dobry. ” ukrył swoją twarz w zgięciu jej szyi i przybliżył biodra, czyniąc ją bardziej świadomą jego erekcji.

Zachichotała. „ Znowu? ”

„ Nie mogę się tobą nasycić. ” wymruczał, całując ją wzdłuż kręgosłupa. „

Pragnę cię jeszcze i jeszcze , *souler*.”

„ Ha, dobrze, ale tak, jak wspaniale to brzmi, tak mam pracę i muszę pójść i przeprosić szefa.”  
spróbowała oswobodzić się z jego ramion, ale odmówił

wypuszczenia jej.

„ Jeszcze nie, Sky. Jeszcze jedna rundka, proszę.” uszczypnął ją w tyłek, krzyknęła i chociaż bezskutecznie, ale próbowała go uderzyć. Zaśmiał się. „ No Sky, jeszcze jedna rundka seksu i obiecuję, że cię puszcze. ”

Potrząsnęła głową. „ Nie mogę. Naprawdę muszę iść do Masona. ”

Brenton jęknął i puścił ją.

„ Ale możesz pomóc mi przy kąpieli. ” wygramoliła się z łóżka i popędziła do łazienki z Brentonem następującym jej na pięty.

Godzinę później usiadła w kuchni jedząc śniadanie, które przygotował. Coś nowego dowiedziała się o nim; był znakomitym kucharzem. Była pod wrażeniem. Kiedy tak siedziała i jadła, nagle coś przyszło jej do głowy w związku ze spędzoną razem nocą. Panika spowodowała, że usiadła prosto na stołku.

„ Cholera, nie użyliśmy żadnego zabezpieczenia. ”

Rzucił na nią okiem. Jego spojrzenie mówiło wszystko. On też to wiedział.

Przełknęła ślinę, kiedy gorąco wypłynęło na jej policzki.

„ Wiem. ” przyznał łagodnie.

„ Mogę być... ”

„ Jeszcze nie. ” powiedział stanowczo Brenton.

Przechyliła głowę na bok i spojrzała na spokojny wyraz jego twarzy. „ Co masz na myśli, mówiąc jeszcze nie? ”

„ Nie jesteś smokiem. Zajście w ciążę zajmuje trochę czasu, kiedy chodzi o rozmnażanie się różnych gatunków. ”

Jej brew poszła do góry, policzki zaróżowiły. „ A rozmnażanie jest wtedy ... ”

Uniósł rękę i przerwał jej. „ Nie, to nie jest tak. To, co robiliśmy wczorajszej nocy było kochaniem się, nie pieprzeniem czy seksem, i z całą pewnością nie rozmnażaniem. Wybrałem złe słowo i przepraszam. ”

Kłótnia została zażegnana. Osunęła się na stołek. „ Następny razem użyjemy prezerwatyw. Nie jestem w tej chwili gotowa na dzieci. ”

„ Chcesz mieć dzieci? ” zapytał łagodnie.

Brenton nie patrzył na nią, gdy zapytał. Jego celem wydawało się być wyszorowanie i tak już czystej patelni. Napięcie wisiało w powietrzu i wiedziała, jak ważna jest jej odpowiedź. *Musimy tak dużo przedyskutować.*

„ Ostrożnie, bo zrobisz dziurę. ” Sky zażartowała.

Postawił garnek i spojrzał na nią. „ Chcesz? ”

Jego wyraz twarzy był poważny i przez chwilę pomyślała, żeby pominąć ten temat, ale kiedy spojrzała w jego oczy, wiedziała, że będzie musiała odpowiedzieć, inaczej go urazi. Z westchnieniem, Sky napotkała jego szczere, otwarte spojrzenie.

„ Chcę mieć dzieci, ale jeszcze nie teraz. Masz coś przeciwko temu? ”

„ Nie, chcę się tylko upewnić, że jesteśmy po tej samej stronie. ”

„ Chłopcze, jak na kogoś, kto nigdy nie lubił stałych związków, zmierzasz prosto do trudnych spraw. Co jeszcze musisz wiedzieć, imiona rodziców, rodzeństwo? ”

Potrząsnął głową. „ Wiem, że oboje jesteśmy przyzwoici. Musiałaś podać wszystkie te informacje w swoim podaniu na zastępstwo w klubie. Co do twojej historii, chciałbym, żebyś sama mi ją opowiedziała, kiedy uznasz za stosowne.

Chcę wiedzieć tylko jedną rzecz: jak sądzisz, dokąd zmierza nasz związek?

Jakim tempem chcesz go kontynuować? ”

Sky zamyśliła się. „ Od chwili, kiedy cię spotkałam, wiedziałam, że chcę być z tobą. Teraz, kiedy cię mam i wiem, co do mnie czujesz, nie chcę się spieszyć.

Czy to ci odpowiada? ”

Posłał jej olśniewający uśmiech, który ścisnął jej żołądek, bicie serca podskoczyło, a ciepło rozprzestrzeniło się z jej klatki piersiowej na zewnątrz. Znalazła w sobie siłę, by odwzajemnić uśmiech.

„ W porządku, jak dla mnie, pod warunkiem, że będziesz ze mną." okrążył

ładę i pochylił się, by ukraść miękki, słodki pocałunek, który sprawił, że chciała chichotać ze szczęścia.

„ Teraz zjedz resztę swojego śniadania. Mam plany względem twojego roz-kosznie zaokrąglonego ciała. "

Uniosła brew. „ Oh, naprawdę? "

~ 28 ~

„ Nie sprzeciwiaj mi się, kobieto, albo później twoja kara będzie dużo gorsza."

Sky szybko zjadła śniadanie i pobiegła do drzwi. „Zobaczmy, na co cię stać." zawołała przez swoje ramię przed wypadnięciem do holu i zamknięciem za sobą drzwi. Śmiała się, kiedy gnała do windy.

\*\*\*

Sky zrobiła mały przystanek w swoim mieszkaniu, żeby przebrać się we własne ubranie, potem skierowała się do Zakątka Pagan's. Jej szef Mason właśnie otwierał pub dla spragnionego śniadania tłumu.

„ Cześć, Mason. " zawołała Sky. Czarownik tylko spojrzał na nią i kiwnął

głową. Westchnęła. Nie dał jej najmniejszego znaku, jaki dzisiaj ma humor.

„Wysokie, ciche typy. " mruknęła i poszła za nim.

„ Przepraszam, że uciekłam w połowie mojej zmiany bez powiedzenia ci o tym. Mason, nadal tu pracuję, czy nie? " Sky domagała się odpowiedzi, kiedy zbliżyli się do baru.

„ Zależy. Możesz pracować w ten weekend? " zapytał. Jego moc zadrgała w jego szorstkim tonie, powodując u niej drżenie.

„ Tak, zgodziłam się na to. "

„ I masz zamiar nadal tu pracować? " zapytał nie patrząc na nią.

„ Tak, kocham swoją pracę. "

„ Więc, nie widzę problemu, chyba że uciekniesz jeszcze raz bez powiedzenia mi. " Mason podniósł wzrok. Jego fiołkowe oczy wwierciły się w jej, wprawi-ając ją w zakłopotanie.

Sky oblizwała swoje wargi. „ To się więcej nie powtórzy. "

Mason tylko kiwnął głową. „ Twój nowy uniform jest na zapleczu. Weźmiesz śniadania i nocną

zmianę. Shellie będzie dla południowych ludzi. Hunter będzie z tobą dla wieczornych grup. "

Mason odwrócił się i odszedł, zostawiając Sky zbitą z tropu. *Skąd wiedział, że potrzebuję nowego uniformu?*

„Czarownicy. " Sky mamrotała pod nosem przed pójściem na zaplecze i przebraniem się.

\*\*\*

Brenton sączył swoje piwo i patrzył, jak Sky poruszała się wśród tłumu, zatrzymując się, by porozmawiać ze stałymi klientami i dostarczyć jedzenie

~ 29 ~

oraz drinki. *Ona jest cała moja*, zachwycił się.

„Słyszałem, że zostałeś złapany. " Czyjaś ręka dotknęła jego ramię i uściśnęła przed puszczeniem. Popatrzył na swojego brata Egana, wślizgującego się na stół obok niego.

„Nie złapany. Jeszcze nie, zamierzamy rozwijać to powoli. Gdzie Kyden? "

Brenton uśmiechnął się z wyższością, znając odpowiedź.

„Prawdopodobnie biega wokół biurka za Seleną. " Egan przerwał, żeby zamówić piwo. „Więc jestem ostatnim, który został, he?"

Brenton roześmiał się. „Na to wygląda, bracie. Znalazłem swoją towarzyszkę ognia. A kiedy ty w końcu będziesz ścigać swoją zmienną fretkę? " plama czerwieni zabarwiła policzki Egana, powodując uśmiech Brentona i klepięcie w brata kark. „Zdobądź ją. Mówię ci, będzie warto. "

Rozejrzał się po barze i przyłapał Sky, jak patrzyła na niego. Jego serce skurczyło się i ciepło rozeszło się po jego ciele. Jego smok ożywił się i zadowolenie wypełniło ich obydwo.

*Nasza*, wychrypiał.

*Nasza*, odpowiedział Brenton.

\*\*\*

Sky zamknęła bar i skierowała się na parking. Jej kroki odbijały się echem.

Nie mogła przestać się uśmiechać. Do godziny zamknięcia Brenton i jego brat Egan byli w barze. To sprawiło, że dobrze się czuła, wiedząc, że był tam i cały był jej.

„Sky, tutaj. " spojrzała w bok, by zobaczyć Brentona opierającego się o swojego srebrnego Jaguara XKR. Z kurtuazją otworzył drzwi. „Przejażdżka czeka, *souler*."



Zachichotała i podeszła do niego. „ Trzymaj tak dalej, a może dostaniesz coś ekstra trochę później. ”

„ Oh, mam własne pomysły. ”

Wsunęła się do środka od strony pasażera, zachwycając się miękkim skórzanym siedzeniem, czarnym wnętrzem i ciemnym aluminiowym kokpitem. Nie mogła się powstrzymać i zachichotała, widząc zabarwione szyby. „ Nie za ciemno tu, Batmanie? ”

„ W tej chwili zbyt mało. ” wsunął się na miejsce kierowcy i zamknął drzwi, by pochylić się i skraść jej całusa. „ Zapnij pasy i możemy ruszać. ”

Zapięła na klamrę swój pas i usadowiła się wygodnie. „ Dokąd jedziemy? ”

„ Do klubu. ”

~ 30 ~

Dreszcz przebiegł jej kręgosłup. „ Chcesz grać o tej porze? Jest niemal piąta rano, a ja mam dzisiaj popołudniową zmianę. ”

„ Dlatego nie jedziemy do penthouse'u. Teraz bądź cicho i daj mi się skoncentrować. ”

Sky przyjrzała mu się i uśmiechnęła się, kiedy niegrzeczna myśl pojawiła się w jej głowie. Przesunęła się trochę i położyła rękę na jego udzie.

„ Sky. ” jedno słowo ostrzeżenia, ale je zlekceważyła.

Zaczęła głaskać łagodnie jego udo, przysuwając z każdym dotknięciem swoją dłoń bliżej jego pachwiny. Zabrał rękę z kierownicy i spróbował odsunąć jej dłoń. W odpowiedzi wbiła swoje paznokcie.

„ Przestań. ” ostrzegł.

„ Czemu nie? ” zwolniła swój uchwyt. „ Mmm, takie silne uda. Zastanawiam się, jakby to było, gdybym obciągnęła ci druta. Czy twoje uda zacisnęłyby się wokół mojej głowy? ”

To była podniecająca myśl. Co intrygowało ją bardziej to poczuć jego smak, sprawić mu przyjemność ustami, taką jak zapewnił jej wczoraj wieczorem.

„ Zastanawiam się, jaki jest twój smak. Słony, ale słodki, odrobinę pikantny, czy inny? ” mruzczała chropawym głosem. „ Doszedłbyś w moich ustach, czy nalegałbyś, żeby trysnąć na moje piersi? Może chciałbyś, żebym połknęła? ”

jego udo napięło się i odprężyło pod jej dotykiem, co wywołało jej uśmiech. Nie odzywał się, ale mogła usłyszeć jego dyszenie. Jego ręka poruszyła się, dając jej swobodę przesunięcia dłoni w górę jego uda, by nakryć nią jego erekcję.

Gorąco, jakie poczuła przez materiał spodni, zaskoczyło ją.

„Jaki gorący. ” obrysowała ręką jego erekcję i pogłaskała przez materiał.

„Tak twardy, bogini, chcę wiedzieć, co czujesz, kiedy będę cię dotykać, otaczać moimi wargami.”  
zawodziła Sky.

Została nagrodzona jękiem. Zachęcona, kontynuowała miękkim tonem, próbując jednocześnie przechylić się przez konsolę. Pas bezpieczeństwa zablokował jej drogę. „ Cholera, chcę cię dotknąć.”

„ Sky, nie, jeszcze nie. ”

„ Rozepnij spodnie. ” zachęciła. „ Chcę cię dotknąć.”

„ Prowadzę. ”

„ Możesz prowadzić i mogę dotykać cię w tym samym czasie. ”

„ Zamierzasz wpędzić mnie do grobu. ” narzekał.

Patrzyła w zdumieniu, jak jedną ręką rozpiął pasek i rozporek, cały czas skupiając się na drodze. Sky wyciągnęła rękę i wsunęła do jego spodni. Zawinęła rękę wokół jego penisa i zachwyciła się, jak miękka była jego skóra i jak był gorący. Penis Brentona był jak pokryta aksamitem stal. „ Tak miękki, a jednak tak twardy. ”

~ 31 ~

Uścisnęła go tuż poniżej jego szerokiej główki i pogłaskała. Jęknął, a jego biodra bryknęły. „ Cholera, musimy zjechać na bok. ”

„ Już widzę światła klubu. ”

„ Jeśli chcesz, żebyśmy dostali się tam w jednym kawałku, zabierz swoją rękę. ”

Zachichotała. „ Mężczyźni są tak nieuważni. Świetnie, ale musisz mi obiecać, że obciągnę ci druta, kiedy będziemy sami. ”

„ Kochanie, możesz na to liczyć. ” Wydał z siebie jęk, gdy ostatni raz go ścisnęła przed wycofaniem ręki z jego spodni. Spojrzenie rzucone w dół, ukazało szeroki kołnierz żółędzi wyzierającej z rozporoka jego spodni. Uśmiechnęła się na widok opalizującej kropli na szczycie główki. Zanim zdążył ją powstrzymać, starła ją swoim palcem i wsunęła go do ust. Słona pikantność wybuchła na jej języku, aż jęknęła.

„ Cholera, kobieto... ” warknął.

„ Mmm, pyszny.” zachichotała.

„Kusisz smoka.”

„I kocham każdą minutę tego.”

„Bogini, chcę cię całować, ale jeśli to zrobię, możemy się rozbić.”

„Więc zjedź na bok.”

„Nie mogę. Mamy ograniczony czas.”

Sky zwięzła oczy patrząc na niego. „Co masz na myśli?”

„Zobaczysz.” wjechał na parking, którego wcześniej nie widziała. W mgnieniu oka zatrzymał samochód, wysiadł i obiegł samochód, żeby otworzyć jej drzwi. „Chodź, *souler*, nie mamy dużo czasu.”

W pośpiechu odpięła pas i wysiadła. Zatrzasnął drzwi i pogonił ją do środka.

Wjechali prywatną windą na VIP-owskie piętra. Właśnie chciała otworzyć usta, żeby przypomnieć mu o zapięciu rozporka, gdy drzwi się otworzyły i stanęła na wprost olbrzymiego pokoju, wypełnionego roślinami. Ściany ze szkła pokazały jeden z najbardziej efektownych widoków wschodu słońca na Utopia Bay.

Wyprowadził ją z windy i zgarnął w swoje ramiona. Brenton przeszedł przez pokój i położył na dużym łóżku pokrytym płatkami róży. Jak tylko oboje się ułożyli, podał jej szklankę z pomarańczowym płynem.

„Wypij. Powitaj nowy dzień razem ze mną.” oświadczył.

Miała pustkę w głowie. Wszystko, co mogła zrobić to uśmiechnąć się i stuknąć się z jego szklanką przed wypiciem łyka. Przytulił się do niej, a ona westchnęła. „Dziękuję.” szepnęła i pocałował ją w czubek głowy.

Spojrzała na niego. „Za co?”

„Że zgodziłaś się być ze mną, dać nam szansę. Wiem, że zrobię wszystko, co

~ 32 ~

w mojej mocy, by zasłużyć na ciebie.”

„Zasługujesz na mnie.”

„Ja...” jego twarz złagodniała, oczy błysnęły czułością. „Nie czuję, że już jestem.”

„Zaufaj mi, jesteś. To było cudowne, tak poza tym.”

Uśmiechnął się. „Zwykle przychodzę tutaj sam, by powitać nowy dzień.

Chciałem dzielić to z tobą. ”

„Dziękuję. Czuję się zaszczycona. ”

Leżeli przytuleni obok siebie, obserwując ptaki przelatujące za oknem i podziwiając wczesno poranne słońce błyszczące przez ogromne okna. W dali kilka smoków kreśliło leniwe ósemki na niebie. Feniks wzniósł się w powietrze i odleciał w wybuchu ognia, gargulce usadowiły się wygodnie na najwyższych budynkach Utopia Bay, gdzie zamieniły się w kamień na czas dnia. W tym cichym momencie z Brentonem, Sky nie mogła być bardziej szczęśliwa. Nie tylko, dlatego, że znalazł w niej swoją towarzyszkę ognia, ale i ona także czuła, że znalazła swojego partnera duszy.

~ 33 ~